

Dolar 98.000

Cenă numeru 800 mk.

Kupujcie Bony Złote!

Zbalkanizowane Bałkany.

Stosunki między królestwem S. H. S., czyli Jugosławią a Węgrami stają się coraz więcej napięte. Antagonizm serbsko-węgierski istniał już w czasach przedwojennych i był jednym z czynników, który doprowadził do wybuchu rzezi światowej. Pokój w Trianon nie przyczynił się wcale do zlikwidowania tego antagonizmu. Nie stał się on także mniej niebezpiecznym dla pokoju europejskiego. Powierzchnie tylko poфарbowany na odcień parlamentarny carat Horthyego reprezentuje wbrew wszelkim zobowiązaniom papierowym dość poważną siłę z punktu widzenia militarnego. Niemniej jest nią Jugosławią, której aspiracje powiększyły się proporcjonalnie do terytorium.

Antagonizm między Jugosławią i Węgrami jest przeto bardzo poważnym czynnikiem składowym sytuacji politycznej Europy południowo-zachodniej, jest dla niej tem czem konflikt francusko-niemiecki dla Europy jako całości.

To też nie jest bez znaczenia dla rozwoju wypadków niezwykle napięcie w stosunkach między powyższymi państwami. E-nuncjacje oficjalne ze stron obu brzmiały wprost groźnie.

P. Ninczicz, minister spraw zewnętrznych Jugosławii zaatakował w najostrzejszy sposób rząd węgierski wobec zebranych w stolicy dziennikarzy całego państwa. Wywołało to w tym samym tonie ukrywana replikę ze strony Węgier.

W odpowiedzi na to w skupczynie w Belgradzie po deklaracji rządowej doszło do tak gwałtownych manifestacji antywęgierskich, że charge d'affaires tego państwa, który obecnie był w loży dyplomatycznej, musiał opuścić posiedzenie.

Tego rodzaju stosunki nie mogą nawet w czasach tak niespokojnych jak obecne być uważane za normalne.

Gdy 1 stycznia 1859 roku przy noworocznym przyjęciu dyplomatycznym Napoleon III wyraził przedstawicielowi Austrii ubolewanie, że wzajemne stosunki polityczne nie są tak dobre, jak były poprzednio, wszyscy wiedzieli, że oznacza to wojnę. Dziś słowa dyplomatów nie są już ważne na tak czulej wadze. Na szczęście nie można jednak zaprzeczyć, że konflikt zbrojny wiści na włosku między obydwoma państwami i że włoski ten może się zerwać w chwili jakichś powikłań ogólnoeuropejskich.

Zmiana w układzie sił, spowodowana przewrotem bułgarskim, czyni groźbę tego konfliktu jeszcze bliższą. Rząd „aktywistyczny” w Bułgarii czyni państwo to naturalnym sojusznikiem Węgier przeciwko wspólnemu wrogowi — Jugosławii.

W ten sposób położenie tej ostatniej staje się mniej pomyślnym. Niewątpliwie uwidoczni się to we wzmożeniu się kursu militarnego w królestwie S. H. S.

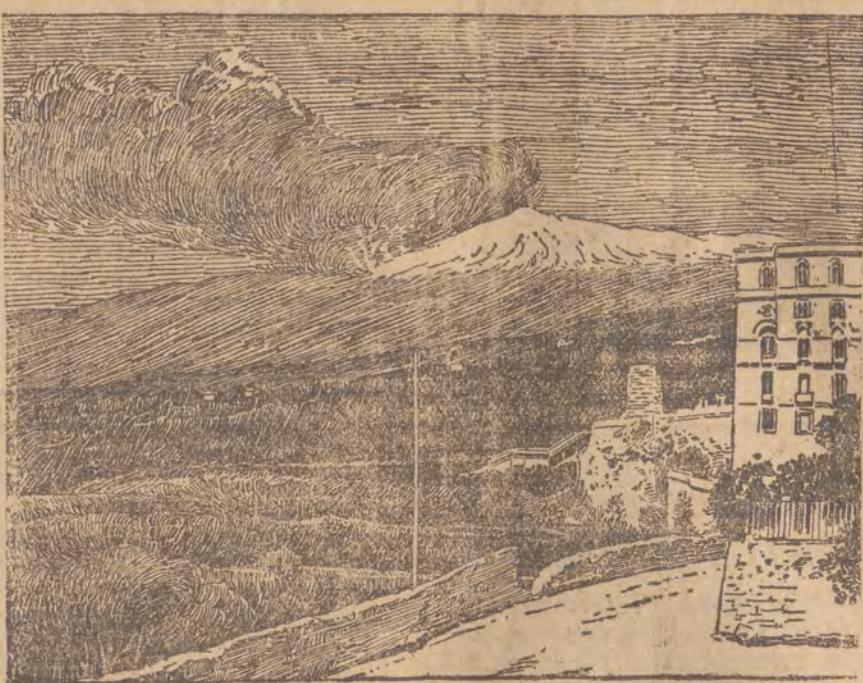
Europa jest „zbalkanizowana” w wyniku wielkiej wojny. Najbardziej zaś zbalkanizowanymi w tej nowej Europie są w dalszym ciągu Bałkany i kraje sąsiednie.

S. K.

KRÓL ALBERT ZŁAMAŁ REKE.

BRUKSELA, 24 czerwca. (Pat). Król Albert, spadłszy z konia w czasie przejazdu, złamał reke w rękubiu. Wypadek ten nie jest jednak dla króla niebawem przyjdzie do zdrowia.

Potoki lawy zalewają Włochy.



Widok Etny w chwili wybuchu.

W środowisku os i trutni

Senat gdański tęskni do Niemiec. — Nędza w świetle pochodni. — Lewica się jednoczy!

GDĄSK. 22 czerwca. (A. W.) Z okazji wczorajszego „Sonnenwende” (święta zrównania dnia z nocą) odbył się w Gdańsku wielki pochód akademików niemieckich. Pochód kroczył przez miasto z kapelą celników gdańskich na czele. W przemówieniu, wygłoszonym do studentów, podkreślił rektor politechniki, Schultze, że jednym z najważniejszych jego zadań jest podtrzymanie charakteru niemieckiego politechniki, w czem dopomagają mu również akademicy.

Na zakończenie swej przemowy rektor wznosił okrzyk na cześć niemieckiego Gdańska, po czym odśpiewano „Deutschland über alles”.

GDĄSK. 24 czerwca. (A. W.) W ostatnich manifestacjach ludności tubylczej urządzonych z okazji święta „Sobótka”, brał udział urzędowo w charakterze przedstawiciela senatu gdańskiego prezydent Sahm.

Manifestacje organizowane były pod hasłem przyłączenia Gdańska do Niemiec i odbyły się przy szerokim poparciu senatu gdańskiego, który dla uświetnienia obchodu wydał bezpłatnie studentom uniwersytetu pochodnie, nie mogąc równocześnie wypłacić zaległych poborów urzędnikom niemieckim w Gdańsku.

GDĄSK. 24 czerwca. (Pat) Jak słychać grupa tutejszych komunistów skupiająca się około postów Rahna i Goltza rozpoczęła z socjalistami pertraktacje mające na celu połączenie się w jedną partię socjalno-demokratyczną. Grupa Rahna odłączyła się swego czasu od partii komunistycznej nie chcąc się poddać pod dyktando Berlina. Rahm założył wówczas odrębną grupę komunistyczną, która jednak nie została uznana przez Moskwę. W razie dojścia do skutku połączenia się postów Rahna z socjalistami nowa ta partia stanie się naliczającą 26 postów.

Rekonstrukcja floty rosyjskiej.

MOSKWA, 24 czerwca. (Russpress). — Rada komisarzy ludowych wysłuchała sprawozdania specjalnej komisji technicznej, która rozpatrywała środki, jakie powinny być przedsięwzięte w celu odbudowy floty rosyjskiej.

Co dotyczy floty wojennej, komisja ustaliła, że wszystkie statki floty wojennej, znajdujące się obecnie w portach rosyjskich, wymagają kapitalnego remontu, zamiany większej części maszyn i kosztów i przede wszystkim — zmiany uzbrojenia. Ilość jednostek bojowych jest zupełnie wystarczająca na morzu Bałtyckim i znikoma na morzu Czarnem. Komisja stwierdziła niemoż-

ność budowy nowych statków wojennych na stoczniach rosyjskich, które znajdują się w opłakanym stanie. Mała one możliwość zaledwie dokonywać najdrobniejszych reperacji.

Flota handlowa jest również kompletnie zdeorganizowana. Wszystkie parowce transatlantyczne są przestarzałe i zniszczone. Z pośród statków floty rzecznej nie więcej, niż 30 procent, jest zdalnych do użytku. Komisja zapewnia, że z podobnymi środkami nie można myśleć o rozwoju handlu zagranicznego i zaleca dokonywanie zakupu statków z granicą i zawieranie umów z przedsiębiorcami cudzoziemskimi.

Widmo nowej wojny domowej w Niemczech.

„Precz z rządem, który zdradza państwo!”

BERLIN, 24 czerwca. (AW). — Znany przywódca bojówek nacjonalistycznych Hitler — jak podają dzienniki — projektuje wywołanie rozruchów, skierowanych przeciwko obecnemu rządowi wobec zamierzonego zaprzestania stosowania biernego oporu w zagłębiu Ruhr. Rozruchy rozpoczą-

ją się pod hasłem: „Precz z rządem, który zdradza państwo!”

Zamieszki rozpocząć się mają w Bawarii. Socjalistyczna prasa niemiecka alarmuje niemiecką opinię publiczną z powodu tych pogłosek, informując, że Hitler rozporządza tysiącami ludzi, dobrze uzbrojonych i zdecydowanych na wszystko.

ARA w Bolszewji likwiduje się.

MOSKWA, 24 czerwca. (AW). Prace amerykańskiej misji pomocy dobiegają w Rosji do końca. Poszczególne oddziały likwidują swe urzędy, a członkowie ich o-puszczają Rosję.

W ciągu swej pracy, która trwała blisko 2 lata, misja importowała do Rosji 32.538.600 pudów żyta, na sumę 106.346.500 rubli złotych.

Niemcy chcą ratować swoją walutę.

BERLIN, 24 czerwca. (AW). W kuliach reichstagu przedmiotem ożywionej dyskusji są projekty rządu, zawierające do wsparcia „Lazu” marki.

Socjaliści domagają się oparcia

obecnej polityki kredytowej banku Rzeszy na markach złotych. Kredyty wekslowe mogą być oprocentowane tylko w złocie, aby w ten sposób utrudnić spekulację i grę na niższą markę.

Myśli wielkiego człowieka.

Każda epoka posiada dwa różne ideały ludzkie: Fryderyk i Werther, Bismarck i Parsifal, Napoleon i romantyzm.

Ideał polityki socjalnej pozostał ciągle ten sam: zadowolić malkontentów i dać wolność ciemniemu. Jest to zupełnie bezcelowe i niemożliwe do urzeczywistnienia. Celem mogłoby być tylko inne wychowanie: ono zmieniłoby warunki życia.

Demokratyzacja ducha jest faktem dokonanym. Wszyscy pracują. Na króli niema już miejsca.

Jeszcze Goethe mógł się pochwalić, że objął w spadku całą literaturę i że w jego reku znajdowały się rozliczne galezie sztuki i nauki. Dziś jest inaczej. Wszyscy pracują jednakowo. Tajemnica i mechanika myślenia jest dostępna dla wszystkich. Jeżeli pomimo to świat jest tak ubogi, to przyczyna jest tu inna, a mianowicie: Prawdziwe zagadnienia świata nie są zagadnieniami umysłu.

Gdyby nastąpiła chwila, w której zupełnie oddalibyśmy się Bogu — świat zginąłby.

Kto nie wierzy, nie czuje i nie wie, że związani jesteśmy z Bogiem tysiącami nici, ten nie jest filozofem, ani fizykiem, ani poetą.

Żaden mór ani żadna wojna nie jest tak okrutna, jak okrucieństwo społeczeństwa, które corocznie niewysetki genjuszów i dobroczyńców ludzkości.

Etyka wskazuje: Utrzymuj serce swe w czystości i pozwól, by serce to było twoim mistrzem.

Mniej więcej tak samo brzmi następująca rada: Zamknij oczy, a z łatwością będziesz chodził po linie!

Walter Rathenau.

Posel Lasocki o Gdańsku i Galicji Wschodniej.

„Neue Wiener Tageblatt” zamieszcza rozmowę swego współpracownika z posłem polskim w Wiedniu, Lasockim, który, zaprzeczając śmiesznym pogłoskom o rzekomym zamachu gen. Żeligowskiego na Gdańsk, wskazał, że obecnie nie można mówić o sprawie wschodnio-galicyskiej.

Decyzją konkurencji ambasadorów z dnia 15 marca b. r. sprawa wschodniej Galicji została definitywnie załatwiona.

Galicja wschodnia jest zatem częścią składową Polski, uposażona w autonomię, dająca jej te same prawa, jakie posiadają inne województwa polskie. Ludność ruska jest zadowolona z obecnego stanu rzeczy, a jej reprezentanci w sejmie zajmują lojalne stanowisko wobec państwa polskiego. Polska uwzględniła potrzeby kulturalne rusinów i gotowa jest utworzyć uniwersytet ruski. Zamiar ten jednak z powodu stanowiska ukraińców nie został zrealizowany.

W dalszym ciągu swych wywodów pos. Lasocki wykazał niedorzeczność opinii niekorzystnych o sytuacji zewnętrznej i finansowej Polski, podkreślając pokojową politykę Rzplitej Polskiej, krzątająca się około odbudowy kraju.

NOWY GABINET ŁOTEWSKI.

RYGA, 24 czerwca. (Pat). — Nowy gabinet Majerowicza oparł się na mniejszości sejmowej 46 postów z partii włościańskiej, grupy centrum i socjalistów prawicowych.

RZĄD BIAŁORUSKI W KOWNIE.

RYGA, 23 czerwca. (PAT). — Na czele tak zwanego rządu białoruskiego, rezydującego w Kownie, w miejsce Laskowskiego, który po dał się do dymisji, stanął min. spraw zagranicznych Czwikiewicz.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W CZECHACH.

PRAGA, 24 czerwca. (A. W.) Dzienniki donoszą iż ministerstwo zdrowia opracowuje projekt ustawy o obowiązku wychowania fizycznego. W projekcie również przewiduje się utworzenie specjalnego wyższego zakładu dla nauczycieli wychowania fizycznego.

Uwagi polityka.

Lódź, 25 czerwca.

Nacjonalizm niemiecki znajduje dla siebie idealne milieu dla rozwoju naprężonej chronicznie sytuacji międzynarodowej i w częściowym fiasco okupacji francuskiej w zagłębiu Ruhr.

Codziennie niemal prasa przynosi wiadomości o nowych prowokacjach i o coraz śmielszych wystąpieniach szowinistów niemieckich. Sieć półlegalnych organizacji wojskowych staje się coraz gęstsza i pokrywa już niemal cały kraj, kierownictwo zaś coraz bardziej jednolite i nabiera charakteru wręcz drugiego rządu — obok rządu Rzeszy.

Rząd kanclerza Cuno prowadzi wobec tej rozwijającej się szybko hydry faszyzmu politykę życzliwej tolerancji, a wszelkie jego e-nuncjacje parlamentarne są „blufem”, obliczonym na zamydlenie oczu opinii publicznej zagranicą.

Korzystając z tak dogodnej koniunktury politycznej wyciągają szwiniści niemieccy wszystkie siły, by opanować armię. Ministerium wojny znajduje się de facto w rękach monarchistycznych oficerów sprzyja więc wcale niedwuznacznie wszelkim zakusom faszyzmu.

W rezultacie „Reichswehr” staje się z każdym dniem niepodzielnym instrumentem w rękach tych ostatnich i miast być ochroną ustroju panującego stanie się jedną z sił które ustrój ten przy pierwszej nadarzającej się okazji obala. Jedyną partią, która przeciw wszelkim zamachom ze strony monarchistów niemieckich prowadzi energiczną akcję, są komuniści, ale to również nie wroży długiego życia obecnej republice. Stoi ona na glinianych nogach i dawno padłaby już ofiarą naporu ze strony aktywnych i żądnych władzy elementów faszyzmu, gdyby nie międzynarodowe położenie polityczne, które spowoduje natychmiastowe zajęcie całego terytorium Rzeszy przez wojska ententy natychmiast po jakimkolwiek coup d'etat monarchistycznym.

Charakterystycznym dla stosunków niemieckich jest epizod, który miał miejsce w czasie obrzędu pogrzebowego Schlagetera, rozstrzelanego za szpiegostwo na mocy wyroku sądu wojennego francuskiego działacza szowinistycznego i spiskowca. Rząd Rzeszy, który sympatji swej dla „patriotycznych zasług” Schlagetera chciał dać publiczny wyraz, nadesłał wieniec z szarfą czarno-czerwono-żółtą (barwy państwowe republiki niemieckiej).

Komitet pogrzebowy odesłał wieniec z odpowiedzią następującą: „Omawia się przyjęcia. Zachować na pogrzeb żydowskiej republiki”.

Zaiste odnosi się wrażenie, że „męczennicy narodowi typu 1923” są wszędzie tacy sami!

Kryzys ministerjalny w Belgii ma poważniejszy charakter, aniżeli wydawać się mogło pierwotnie. P. Theunis wciąż jeszcze szuka bezskutecznie dostatecznego oparcia w parlamencie. Partia liberalna skłonna jest do kompromisu, ale partia katolicka, pod wpływem frakcji flamandzkich, domaga się całkowitej flamandyzacji uniwersytetu gdańskiego. Nie osiągnięto również dotąd porozumienia w sprawach armii. Przesilenie staje się przewlekłe.

Obeserver.

Kryzys gabinetowy w Belgii



Theunis.

któremu król powierzył utworzenie nowego gabinetu.

CO DZIEŃ NIESIE?

CZERWIEC

25

Poniedziałek

Dziś: Prospera B.
Jutro: Jana i PawłaWschód słońca o g. 4.16
Zachód słońca o g. 9.00
Wschód księżyca o g. 5.09 pp.
Zachód księżyca o g. 00
Długość dnia g. 17.18
Przybyło dnia g. 9.54

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta w dni powszednie od godz. 2 — 8 wiecz.

Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”, ul. Piotrkowska 103, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 5—7 wiecz.

—0—

Dzisiejsze widowiska.

„Teatr Miejski”: „To, co najważniejsze”.

„Corso”: Magiczny kryształ

Ogród „Scala”: Program nr. 3

„Casino”: „Otello”

„Luna”: „Raskolnikow”.

„Odeon”: „Węgierska krew”.

„Grand-Kino”: „Człowiek w żelaznej masce”.

„Nowości”: „Cyryk Gray”.

Kino „Filharmonia”: „Landru”.

CASINO

Dziś!

„OTELLO”

Tragedja w 7 akt. **SZEKSPIRA**
w obsadzie najświetniejszych gwiazd ekranu
JANINGS, ICA LENKEFFY, WERNER, KRAUS i piękna **LYA de PUTTI**

ODEON

Dziś!

„Węgierska krew”

pelen wzruszających momentów
dramat życiowy w 8 aktach wytwórni
„May-Film”
w roli głównej **LYA de PUTTI**

Feljeton

Prasa o spadku waluty.

„Gazeta 2 grosze”.

Machinacje żydowsko-socjalistyczne, które zdeprawowały część naszego społeczeństwa, przyczyniły się obecnie do deprecjacji marki polskiej.

Bankierzy żydowscy (z wyjątkiem p. Feintucha), dziennikarze żydowscy (z wyjątkiem pełnego składu redakcji *Gazety 2 grosze*, *Rzeczypospolitej*, *Gazety Warszawskiej*, *Myśli Narodowej* i wszystkich organów chrześcijańsko-antysemickich), kupcy żydowscy (z wyjątkiem pp. Bruna, Adelmanna, Pitzelera i innych światłych działaczy, nietychle prawej, ile prawującej się większości — oni to tajemno-szalbierzami machinacjami, przy pomocy Anglii, Bolszewj i całej maszyny, gubią markę polską, śrubując kurs dolarów, których my niestety nie posiadamy!

Polacy! Przeciw temu jaskrawemu arjańszczyźnie gwałtowni semickiego plugastwa stanijmy jak jeden mąż...

Do bojkotu kupców żydowskich!
Kupujcie tylko w „Rozwoju”, który, patriotycznie wspierając skarb państwa, sprzedaje po cenach złotych, według najwyższego kursu franka z ostatniego miesięcznego okresu!

Swój do swego po swoje!

„Rzeczpospolita”.

Nie przebrzmiały jeszcze echa klęski kijowskiej, gdy do zanotowania mamy nową klęskę, której sprawcami są miliony żydów pod znakiem wrogów dolarowego menueta. skończył się deszcz dolarowy, a w skutek tego zabrakło na ry-

ku dolarów, co oczywiście wykorzystali wrogowie nasi, i dziś dolar dochodzi do zawrotnych wysokości...

Dlaczego dolar nie stał tak wysoko, gdy Paderewski nam płacił pensję w dolarach, dlaczego?

„Nasz przegląd”.

Czyż można się dziwić, że w czasie bezwzględnych represji w stosunku do żydów, jak np. spisanie Laili Brejsz protokółu za sprzedaż żydowskich papierosów Szereszewskiego po cenach wszystkich o 100 proc. wyższych od nominalnych, w czasie okrutnych pogromów (mamka w Brodach przewróciła żydowskie dziecko, o co kilkakrotnie już interpelowaliśmy) w czasie wprowadzenia numerus clausus na uniwersytetach i w różnych innych pierwszorzędnych miejscach, zagarnia tracił zaufanie do marki polskiej?

Czyż może ona mieć zaufanie do waluty kraju, w którym najlepsze finansowe głowy są aresztowane, czyż mogą oni wierzyć w kraj, który ogranicza wywóz... papierowej waluty?

Czyż może dobrze stać waluta w kraju, w którym się przeprowadza takie sztuki, jak urządzanie ćwiczeń rezerwistów w czasie ożywienia w handlu i przemysłu?

Trudno mieć zaufanie do marki polskiej, dopóki ministrem skarbu nie będzie Stieckgold, a wiceministrem Szereszewski.

Bel.

Ku uwadze kuratorium.

Pomimo, iż dodatek drożyzniany został ustanowiony w dniu 11 czerwca i urzędy państwowe winny go były wypłacić w dniu 15 b. m., kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego wypłaciło go nauczycielstwu szkół powszechnych dopiero w dniach 22 i 23 b. m.

Wskutek tego opóźnienia wartość nabywca dodatku tego zmniejszyła się znacznie, gdyż w międzyczasie nastąpił znaczny wzrost drożyzny.

Wypadek ten nie jest sporadycznym. Tem konsekwentniejsza jest zmiana systemu wypłat, by przez opóźniania, szczerze uposażenie nauczycielstwa szkół powszechnych nie ulegało jeszcze zmniejszeniu wartości.

W świetle kinkietów.

„Złodziej” — Bernsteina w wykonaniu zespołu Teatru Małego z Warszawy.

Bernstein postawił sobie za zadanie w swej sztuce odsłonić przed widzami zakamarki i błędne ścieżki duszy kobiecej, która miłość, i to w dodatku miłość do własnego męża, doprowadziła do występu systematycznej kradzieży. Bohaterka nie czyni tego z nędzy, chodzi jej wyłącznie o zdobycie funduszu na toalety, które mają służyć temu właśnie celowi. A gdy rzecz cała ma się wydać, każe ona (bo prośba jej jest dlań rozkazem) młodemu, zakochanemu w niej chłopcu wziąć na siebie całą odpowiedzialność.

Zasadnicza konstrukcja sztuki może być uznana za słuszną. Wykonanie jednak ról się od błędów psychologicznych. Postacie są blade i papierowe.

To też podwójnie trudne zadanie miała p. Przybyłko-Potocka i partner jej p. Leszczyński, by postacie te ożywiły i ze sztuki maksimum sceniczności wykrzesać.

Zwłaszcza pani Przybyłko-Potocka wywiała się z tego problemu szczęśliwie. Dała przepyszną typ kobiecy, pełnej temperamentu, patrzącej na świat przez pryzmat miłości i — miłości własnej i dlatego nie dostrzegającej wprost norm moralności i prawa. Nie jest to stała, permanentna nieświadomość, która nieprawdopodobnie wyglądałaby u kobiety z tej sfery społecznej i na tem stopniu rozwoju. Jest to zaślepienie, spowodowane motywami, o których już wspominaliśmy i niewątpliwie sedzio- wie przysięgli uwolnili by p. Przybyłko-Potocka. Zwłaszcza w drugim akcie przepyszna była kreacja p. Przybyłko-Potockiej przepysznym oburzeniem się w niej dumy kobiecej, która nie pozwala tylko na jedną rzecz: zwatpiecie o jej miłości i własności.

P. Leszczyński potrafił również mimo jałowej i bladej swej roli, dać dobrą sylwetkę męża uroczliwej Marji Wołsin. — Z pozostałych wykonawców każdy może o sobie powiedzieć: „feci quid potui”.

Kra.

Torquemado w spódnicy.

Co się dzieje w szkole powszechnej Nr. 17?

Łódź posiada sto kilkadziesiąt szkół powszechnych, będących świetną kartą działalności ustępującego magistratu. — Obowiązek powszechnego nauczania został przeprowadzony w naszym mieście z nieubłaganą konsekwencją i dał nam, prócz wdzięczności przyszłego pokolenia, liczne dowody uznania ze strony świata pedagogicznego zachodniej Europy. Szkoły powszechne oznaczają się kolejnymi numerami. Jest więc wśród nich i nr. 17. Niepozorna ta cyfra kryje jednak w swej treści tragiczną tajemnicę, która domaga się ujawnienia i ukrośczenia. Otóż kierowniczką szkoły powszechnej nr. 17 jest niejaką p. Bunclerówna. Zdolności i metody pedagogiczne tej pani dają tak jaskrawy obraz, że ograniczymy się do kolejnego wyszczególnienia punktów, wyluszczone w memorjałach nauczycielstwa do kuratorium:

1) W czasie od 1918 — 20 roku urządziła kierowniczka prywatne komplety, w których nauczała podczas zajęć szkolnych i w lokalu szkolnym.

2) Kierown. przyjęła szwaczkę, a niechcąc aby ta jej zaśmiecała mieszkanie, umieściła ją w swojej klasie, w której lekcje odbywały się przy akompaniamencie turkotu maszyny.

3) Kierowniczka, lubiąc dużo rozmawiać o swej obowiązkowości, w przystępie dobrego humoru zabawiła personel opowiadaniem swych nader ciekawych przygód życiowych, często zapominając, że czas rozpocząć pracę. Przeproszona przez jedną z nauczycielek, że słuchać dłużej nie może, bo klasa na nią czeka, udała się pani Bunclerówna z personelem do klasy swej nauczycielki, aby dokończyć opowiadania.

4) Wysługiwanie się dziećmi — Zabieranie dzieci z lekcji i posyłanie po chleb, masło, naftę i t. p., które to produkty (w owym czasie) wydawano na kartki, i co zajmowało nieraz wiele czasu, — było na porządku dziennym; nadto przynosiły i przynoszą dzieci wodę, drzewo; wynosiły pomyje, popiół i t. p. — Dwa przykłady:

a) Lokal szkolny, składający się z 6 pokoiów, sprzątała uczennica II oddziału; na sprzątanie mieszkania kierowniczki dziecko to traciło dziesięć 2 godz. zajęć szkolnych.

b) Ojciec kierowniczki zakupił na szosie Rokicińskiej kartofle, do znośzenia których zabrał z lekcji ucznia Franciszka Adamusiaka. Ojciec Adamusiaka, przechodząc szosa, spotkał swego syna, niosącego kartofle, — i zainteresował kierowniczkę. „Za karę” kierowniczka wydała ucznia ze szkoły. Został dopiero przyjęty do szkoły po przeproszeniu kierowniczki.

5) Miłość okazywana dzieciom

— Tylko kilka przykładów:

a) Na jedno z dzieci szkolnych ktoś z lokatorów poskarżył się. Kierowniczka oburzona — takim stylem przemówiła na podwórzu do dzieci: „Jeśli jeszcze raz kto poskarży się na moje dziecko będzie je tak po mordzie prać, że się krew będzie lała”.

b) Karanie dzieci kłeczeniem z rękoma podniesionymi w bramie, a wczasy mrozów — w korytarzu, w tym ostatnim wypadku kierowniczka „osiadła” karę dzieciom, przyszykując im skoczne melodie na fortepianie.

c) Wyciąganie dzieci (z ławki trzymając je za uszy) aż do katedry.

d) Bicie dzieci, poczem celem uniknięcia awantury ze strony rodziców, dla uspokojenia często towanie czekolada, cukierkami.

e) Nakazywanie dzieciom zdej- mowania tępów w najcięższe mrozy. Dzieci powinny po cichu, w pończochach, wchodzić przez korytarz i klatkę schodową do klasy, bo kierowniczka nie znoś hałasu.

f) Wywleknięcie (dosłownie) dzieci na dwór w największe mrozy, choć dzieci chodząły pół nagie. Nic nie pomogła interwencja nauczycielstwa: opierającym się temu nakazowi kierowniczka uderzała nagan w obecności dzieci.

g) Wyrwanie dziewczynce poka włosów przy wyrzucaniu tejże z korytarza na podwórze. — Dziewczynka ta po tygodniu zmarła.

6) Już b. rząd rosyjski poznał się na owej pani dając jej dymisję za zarządzanie historycznych skandali i fałszywych sądów.

7) Przed paru laty związek nauczycielstwa (Andrzeja 4) wykluczył p. Bunclerównę ze swego grona — za oszczerstwo i fałszywe oskarżenie nauczycielstwa przed władzą szkolną.

Wszystkie punkty powyższego memorjału zostały stwierdzone podpisami świadków ze sfery nauczycielstwa i ludzi postronnych, mających kontakt ze szkołą nr. 17. Czyż nie musi każdego człowieka ogarnąć zdumienie, że inspekcja szkolna toleruje taką niepojętą i „histerję pedagogiczną” na tak odpowiedzialnym stanowisku?

Czy inspekcja szkolna nie rozumie, że p. Bunclerówna jest ciemną plamą na wielkim dziele zaprowadzenia przymusowego nauczania w naszym mieście?

Wystarczy chyba wyrazić nadzieję, że sprawa znajdzie niebawem oficjalne wyjaśnienie i stosunki w szkole powszechnej nr. 17 ulegną radykalnej sanacji.

Esk.

Regulacja płac.

Gwałtowny wzrost drożyzny w ciągu ostatnich dwóch tygodni wzbudził na nowo zagadnienie sposobu regulacji płac, które to zagadnienie po dziś dzień nie zostało pomyślnie rozwiązane, a tem samem zarówno przemysł, jak i coprawda w mniejszym stopniu wszystkie galezie pracy są narazem na dłuższe lub krótsze przerwy, spowodowane walką o utrzymanie wartości zarobków.

Walka bowiem ekonomiczna, zarówno robotnika, jak pracownika, nie jest walką o polepszenie poziomu egzystencji, ale walka jedynie przeciwko obniżeniu tego poziomu. Zasadniczo też stwierdzić należy, że poziom płac, czy to w stosunku do rubla złotego, czy to w stosunku do cen hurtowych towarów, uległ w ciągu bieżącego roku znacznemu obniżeniu, nie biorąc już pod uwagę silnego obniżenia się wartości nabywczej płac w okresie przedpodwójkowym.

Fala strejków, jaka obecnie przepląta przez nasz przemysł, jest bezpośrednim skutkiem nieuporządkowania sprawy regulacji płac.

Zasadniczo formalnie sprawę tę reguluje państwowa komisja badania wzrostu drożyzny; w obliczeniach tej komisji tkwi jednakże zasadniczy błąd, gdyż wykazuje ona przeciętny wzrost cen w ubiegłym miesiącu, nie wskazując natomiast bezwzględnej wartości drożyzny w danym miesiącu — tak że wykazy jej mogą mieć jedynie tylko racjonalne zastosowanie, przy podwyżkach, udzielanych wstecz.

Pozatem szemat obliczeniowy komisji też nie uwzględnia pozycji odzieżowych oraz w minimalnym jedynie stopniu uwzględnia inne konieczne wydatki.

W ostatnich miesiącach wraz z wprowadzeniem teoretycznego złotego, wysunięto koncepcję regulowania płac przy pomocy obliczeń złotych, przyczem przeważnie mówi się o wypłatach w złotym efektywnym, zarówno ze względów technicznych, jak i faktycznych, stając się źródłem spekulacyjnym, ponieważ złoty nie posiada, jako środek obiegowy kursu przymusowego.

Jedynym wyjściem jest więc

Straszne skutki choroby

W domu przy ul. Przejazd 67, zamieszkiwał od szeregu lat Feliks Kreczmer, z zawodu zecer.

Kreczmer przed kilku laty stracił żonę i chcąc zapewnić opiekę dwóm małym córcom

ożenił się powtórnie.

Życie Kreczmera naogół płynęło b. szczęśliwie. Jako zecer zarabiał on dość dobrze, tak że żona jego mogła porzucić pracę zarobkową i oddać się całkowicie zajęciom domowym.

Na jasny horyzont domowego szczęścia ukazała się chmura; Kreczmer pochorował się, odziedziczona po matce choroba nerwowa, która

poczęła się od roku ujawniać w męczących atakach nieważkości i odrzających tkach i takich twarzą.

Od trzech miesięcy ataki te spotęgowały się do tego stopnia, że Kreczmer zmuszony był przed sześciu tygodniami wziąć urlop i złożyć niemocą

nie mógł, po skończeniu urlopu, powrócić do pracy.

Niemoc ta ogromnie posępnie uspa- biała Kreczmera, który zdawał sobie sprawę z tego, że

choroba jego jest nieuleczalna.

i często powtarzał żonie, że

popelni samobójstwo.

W ubiegłą sobotę Kreczmer był u doktora, który stwierdził stan b. ciężki.

Kreczmer powrócił do domu, okazując silne zdenerwowanie,

położył się do łóżka, prosząc o przybory do golenia;

po ogłoszeniu się schował niespostrzeżenie brzytwę pod poduszkę, poczem wziął się do pisania listu.

Około godziny 11 wieczorem Kreczmer wyprawił czuwającą przy nim żonę spać, poczem ostrożnie przekradł się przez kuchnię do znajdującej się na korytarzu ubikacji klozetowej.

Usiadłszy na krześle, przeciął sobie na obydwóch rękach żyły i zaciskając kurczowo przecięte miejsca, zsunął się na ziemię, leżąc...

Jakiś te usłyszeł powracający o godz. 11 i pół do domu lokatorzy tego domu.

Zaalarmowane pogotowie, po udzieleniu Kreczmerowi pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala przy ul. DREW- nowskiej.

Desperat zostawił list, w którym stwierdza, iż nie chce żyć dłużej, gdyż wie, że choroba jego musi zakończyć się obłąkaniem.

Desperat prosi więc o opiekę rodziny nad żoną i dzieckiem.

Jak się dowiadujemy

stan zdrowia Kreczmera jest b. ciężki, jednakże życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Wstrzymanie nadawania

„Krzyża Walecznych”.

Były Naczelnik państwa i naczelny wódz, w którego kompetencji leżało nadawanie „krzyża walecznych” na zasadzie art. 5 R. O. P., prawo to przejął na gen. dwuzłoty spraw wojskowych. Jak się obecnie dowiadujemy, z powodu ustąpienia gen. dwuzłoty Sosnowskiego ze swego stanowiska, pełnomocnictwo to wygasło i dalsze nadawanie „krzyża walecznych” zostało wstrzymane z dniem 29 maja bież. roku.

Jak nas informują, do ułożenia listy odznaczonych „krzyżem walecznych” ma przystąpić w najbliższych dniach gabinet ministra spraw wojskowych. (Pap)

Opłaty szkolne w złotych

W większości średnich szkół łódzkich zostały wprowadzone opłaty wpisowe w złotych polskich.

wprowadzenie płac według obliczeniowego złotego, przyczem ustalone musiałyby być szczegółowo; przepisy co do sposobu wypłat, aby uniemożliwić w ten sposób ewentualną spekulację pracodawców.

Sprawa ta jest palącą — szybko jej rozwiązanie może przyczynić się do uniknięcia licznych strat materialnych, ponoszonych przy strejkach, zarówno przez pracodawców, jak i pracujących, oraz przerw w pracy, uniemożliwiających na normalny bieg życia społecznego.

lin.

Co uchwalili fryzjerzy na zjeździe.

W Łodzi odbył się pierwszy ogólnokrajowy zjazd majstrów fryzjerskich Rzeczypospolitej Polskiej, na który przybyło 38 delegatów, reprezentujących 59 cechów. Zjazd po dwudniowych naradach uchwalił: powołać do życia tymczasową radę naczelną, która na najbliższym posiedzeniu winna opracować statut dla centrali, wnioski i memorjały. Postanowiono wystosować memorjał do ministra przemysłu i handlu w celu zabronienia pracy tym, którzy nie mają wykształcenia fachowego fryzjerskiego i nie wspólnego z fryzjerstwem, przez niewydawanie koncesji tym, którzy nie okazały świadectw, gdyż powyższe jednostki przynoszą szkodę społeczeństwu, rozszerzając zarazki i choroby skórne przez brak fachowości w sztuce fryzjerskiej.

Do tegoż samego ministerstwa wystosowano

memorjał w sprawie przedłużenia godzin pracy w soboty i dni przedświąteczne o dwie godziny,

nie naruszając prawa o osmio-godzinny dniu pracy.

Do p. ministra kolei państwowych, by zakłady fryzjerskie, znajdujące się na dworcach kolejowych, podlegały tym samym przepisom o godzinach pracy, jak zakłady fryzjerskie w miastach.

Uchwalono zakładać szkoły zawodowe i kursy dokształcające przy cechach dla praktykantów fryzjerskich; zakładać kasy emerytalne dla członków, niezadowolonych do pracy, współdzielnie kosmetyczne, zadaniem których będzie nabywanie towarów z pierwszej ręki

i zasilanie zakładów materiałami kosmetycznymi po cenach niższych, niż w składach, powołać do życia centrale wolewódkie, których zadaniem będzie piecza nad rozwojem cechów fryzjerskich, oraz czuwanie, by nie przyjmowano uczniów do praktyki z mniejszym wykształceniem jak 4 klasy szkoły powszechnej; przyjmowanie do cechu wszystkich majstrów fryzjerskich, którzy złożą wymagane egzaminy bez różnicy wyznania i narodowości, aby raz na zawsze usunąć antagonizmy narodowościowe i religijne; powołać do życia sekcję kobiet-fryzjerek, które przez pracę w prywatnych mieszkalniach przynoszą ujme zawodowi fryzjerskiemu.

wystąpić do komisji prawnej sejmowej, za pośrednictwem posłów, by w ustawach przyjmowano poprawki, dogodne dla rzemiosłnictwa; zwoływać zjazdy centralne i wojewódzkie, których zadaniem będzie

demokratyzowanie wspólnej pracy i podnoszenie do należytej jej godności; zakładanie przy cechach kasy na wypadek choroby lub śmierci członków, biorąc jako wzór kasę taką, istniejącą przy cechu w Łodzi, która z własnych składów udziela swym członkom pomocy;

powołać komisję, której zadaniem będzie opracowanie wniosku, usuwającego nie-nawagę klasową pomiędzy pracodawcami a pracownikami fryzjerskimi.

W celu opracowania powyższego wyznaczono pierwsze posiedzenie komisji na dzień 9 lipca na ogólnym zjeździe w Poznaniu. (Pap.)

było 260, którzy w czerwcu pobrali płace w wysokości 130 milionów. Dla nauczycieli utworzono metodyczne kursa przy poparciu centralnego biura kursów dokształcających. Poważną również rolę odegrał uniwersytet robotniczy.

W dyskusji podnoszono, że praca w dziedzinie oświaty pozaszkolnej leży odłogiem i mało w tej dziedzinie dotąd zrobiono. Zjazd ten aczkolwiek nieliczny, ma to zasadnicze znaczenie, że jest pierwszym tego rodzaju zjazdem i uczestnicy tego zjazdu bezsprzecznie przyłożą wszelkich starań, by następny zjazd, który winien być zwołany już na jesień, był lepiej zorganizowany i obelany.

P. Tomeczak zaznaczył, że jeśli chodzi o pracę oświatową i bezwzględna walke z analfabetyzmem, to nie tylko do społeczeństwa zwracać się należy, nie tylko do inteligencji, bo ta żyje dziś w warunkach opłakanych i z trudnością zapewnia sobie minimum egzystencji. Jeżeli sprawozdanie kuratorium nie obejmowało całokształtu i nie wykazywało wszystkich zadań i wszystkich uczestników pracy, to ze swej strony mówca zaznaczył, iż należało do pracy oświatowej pobudzić samorząd, wobec tego składa rezolucję, ażeby praca oświatowa zajęła się wydziałem powiatowe sejmików, które w określonym czasie winny sprawą tą się zająć.

Dr. Kopciński oświadczył, iż pierwszy ten zjazd zespół wszystkich działaczy oświatowych.

P. Kern, zamykając zjazd dziękował zebranym za obecność i życzył im pomysłnej pracy.

Uczestnicy zjazdu zwiedzali w końcu drugą, miejską wypożyczalnię książek dla młodzieży. (bip.)

Człowiek-zwierzę.

Włodeń, w czerwcu.

Pisma tutejsze donoszą o interesującym wypadku wstrząsających rewanżistów w stanie hypnozy.

Slusarz, Jan Rogner, poznał się z robotnicą Leopoldyną St., która doznała na nerwowe ataki, powodujące niekiedy objawy chwilowego lokalnego paraliżu.

Rogner przyszedł do przekonania, że tego rodzaju przypadłości leczyć można hypnozą, wystarał się o odpowiednie książki, traktujące o leczeniu hypnozą i jak twierdzi, zdołał dziewczynę wyleczyć.

Nalegał potem na nią, aby go poślubiła, ale Leopoldyna St. odrzucała propozycję małżeńską, nie podając wskazywanego powodu.

Rogner wprawil znowu Leopoldynę St. w stan hypnotycznego stanu. Zhypnotyzowana wyznała, że gdy miała lat 7, nadużył ją cięśle ojciec, Adolf Hobler, i utrzymywał ten występny stosunek aż do czasu, gdy czternastoletnia dziewczynka poczuła się matką.

Rogner wniosł do prokuratury doniesienie na Hoblera. Przesłuchwana na śledztwie Leopoldyna St. potwierdziła doniesienie Rognera, uzupełniając je jeszcze tym razem groźną przelmującym faktem, że zwyrodniały Hobler i na jej córce, ośmioletniej, własnym swoim dziecku, dopuścił się ohydnej zbrodni przeciw obywatelności.

Hoblera aresztowano. Przyznał się on do popełnionych zbrodni, tłumacząc się tem, że działał pod wpływem alkoholu.

Rognerowi wytoczono sprawę o niedozwolone zabiegi hypnotyczne.

U źródeł radjotelegrafii



Dzieje telegrafu optycznego.

Przed 125 laty na przestrzeni Paryż-Strasburg wypróbowano pierwszy optyczny telegraf systemu Winkera, który znalazł również zastosowanie podczas wojny światowej. Anglik Robert Hooke był pierwszym z konstruktorów optycznego telegrafu. W roku 1763 zbudował Edgeworth dla swego prywatnego użytku linie z Londynu do Normochet. Zaproponowana w 1750 roku przez Bergstraesę z Hanau telegraficzna linia flagowa nie została wykonana. Dopiero po upływie 40 lat bracla Chappe zaproponował pierwszy naprawdę, możliwy do użytku telegraf, który zbudowano w 1794 na drodze z Paryżu do Lille i zapomocą którego zawiadomiono Paryż o zajęciu Conde. Ta linia, długości 225 km., posiadała 22

stacje, a droga nadawanego znaku trwała 2 minuty. Niebawem nastąpiła budowa szeregu innych linii, przeważnie dla celów wojennych.

Telegrafy optyczne składały się jedynie z belki lub regulatora, i dwóch wrzucanych u jego końców krótkich sznurów, które mogły być tak ustawione, że tworzyły z regulatorem konty 45, 90, 135, 180, 225, 270 i 315 stopni. Regulator można było ustawiać w cztery rozmaite położenia, tak, że w ogólności nadawano 196 rozmaitych znaków. Prusy wprowadziły niebawem telegraf optyczny, który powiększył liczbę znaków do 4096 i w ciągu 15 minut przesyłał wiadomości z Berlina nad Ren przez 50 stacji, oddalonych od siebie przeciętnie o 15 km.

Przeszłość i przyszłość oświaty pozaszkolnej.

Wczoraj w drugim dniu zjazdu działaczy oświatowych województwa łódzkiego, uczestnicy zjazdu byli na poranku muzyczno-literackim w teatrze miejskim, urządzonym przez zarząd kursów dokształcających dla słuchaczy kursów.

Po południu pierwszy referat wygłosiła M. Switalska z Warszawy na temat: „Biblioteki i czytelnictwo ludowe”. Referentka podkreśliła wielkie znaczenie bibliotek dla ruchu oświatowego w ogóle i dla oświaty pozaszkolnej w szczególności. — Wskazywała również na konieczność umiejscowienia organizowania tychże, popierając swe wywody licznymi przykładami. Zaznaczyła np., że książki z bibliotek prywatnych instytucji wskutek nieumiejscowienia traktowania przedko się niszczy i zo stała dla księgozbioru stracona.

Następny referat wygłosił dr. Kopciński, który mówił o kształceniu estetycznym, oraz o pogłębieniu kultury wśród dorosłych. Referent wykazywał, że wielką rolę odgrywały czynniki etyczno-moralne działalności pedagogicznej, jak również podkreślał wagę momentów estetycznych przy pracy oświatowej wśród dorosłych. Zwrócił uwagę na teatr robotniczy, koncerty i poranki muzyczne, kinematograf oświatowy, jako na te czynniki, które odgrywały i odgrywać bardzo ważną rolę. Referent zanalizował poczynania w tym kierunku magistratu m. Łodzi, gdzie imprezy tego rodzaju cieszyły się niezwykłą frekwencją wśród najszerzszego mas społeczeństwa.

Następnie naczelnik wydziału przydziałnego kuratorium okręgu szkolnego

łódzkiego p. Kern, złożył sprawozdanie z działalności kuratorium na polu oświaty poza szkolnej. Praca w tej dziedzinie rozpoczęła się w roku 1921-22 i wtedy utworzono w okręgu łódzkim 279 kursów dla analfabetów, na które uczęszczało 8680 osób, podkreślił mówca działalność magi stratu w tej dziedzinie, który utworzył kursa, uniwersytet ludowy i t. d. Na kursach dla analfabetów urządzano obchody rocznic, pogadanki i lwia część kosztów pokrywały samorzady, a skarb z mała tylko dażył pomocą. W roku bieżącym, dla wykształcenia odpowiednich sił utworzono 5 kursów instruktorów, a z czasem praca ta w dziedzinie oświaty pozaszkolnej szersze zatoczy kregi.

P. Filipowicz złożył sprawozdanie z działalności na terenie łódzkim w dziedzinie pracy nad oświatą pozaszkolną. Referent zaznaczył, że specjalną uchwałą komisji kulturalno-oświatowej powołano do życia uniwersytet powszechny, a później na tej kanwie rozwijały się kursy dokształcające. W roku 1920 i 21, było 10 dzielnic z 942 słuchaczami, których liczba powiększała się stale, tak, że w roku bieżącym istnieje 37 ognisk z ogólną ilością 5900 słuchaczy. W roku 21-22 nastąpiła o tyle zmiana, że oddzielone zostały ogniska dla dorosłych od ognisk dla młodzieży, tak, że dzielnic dla dorosłych jest obecnie 13, dla młodzieży — 24. Podział ten miał te dodatnie wyniki, że skupił w dzielnicach dla dorosłych materiał bardzo po-ważny.

Nauka na kursach była bezpłatna, mimo wielkich kosztów, gdyż nauczycieli

DINAH NELKEN.

KLUCZ.

Lena była uczciwą kobietą. Pozostała nia nawet wtedy, gdy w do mu jej pocałować Hugon i gdy pocałował obsypywał ją pochlebstwami, grzecznościami, przyrzeczeniami i zakłeciami i gdy codziennie ponawiał swe prośby i swe oświadczenia miłosne. Pozostała nia i wtedy i gdy groził zerwaniem i gdy po krótkiej nieobecności powracał do niej. Walka ta budziła w niej wszystkie drżące instynkty i piękna wytworna Lena stała się prawdziwą lwicą salonów. Bawiła się jego uczuciem, uśmiechała się do pochlebstw i komplementów i nudziła się zlekka, gdy dochodziło do namietnych oświadczeń.

Tak minął rok. W ciągu całego tego roku, który zresztą był najpiękniejszym rokiem jej nudnego małżeństwa. Lena powtarzała sobie niezliczone razy: Nigdy tego nie uczynię.

Aż jednego wieczoru wśród szumnej ulicy miasta, w blasku tysiąca światła, w tłumie snujących w różnych kierunkach ludzi, wystarczyło jedno jego spojrzenie, by Lena powiedziała sobie:

— Uczynię to.

Słowa jego i prośby wzruszyły ją, a miłość, która tak długo lekce-ważyla wydała się jej godną nagrody.

Przytuliła się do jego ramienia i kryjąc twarz, mówiła cichym głosem:

— A więc dobrze mój przyjacielu... Ale... nigdy sobie tego nie wybacze...

On porwał ją w ramiona i usta jego szepotały z radością:

— Nareszcie!

Skręcili w boczną ulicę i szli tak przytuleni do siebie, gdy serca ich były przyspieszonym tętnem.

Nad głowami ich noc rozpościerała swój czarny płaszcz, a odgłosy miasta wydawały się daleką śpiewną harmonią.

Patrzyli w mrok i widzieli w nim niecałe obrazy przyszłego szczęścia. Usta jego spoczywały na jej ustach, a szepot szczęścia przerywał ciche noc. Małe ogródki podmiejskiej ulicy szumiały swą nocną pieśń, dokoła była cisza nocy, a usta kobiety szepotały błagania:

— Czy ty mnie rozumiesz Hugonie? Czyż nie bedziesz mna pogardzał?

Zarzucała mu ramiona na szyję i kryjąc rumieniec oblewający czoło, pytała:

— Kochasz?

A on pytał z koleji:

— Czy kochasz?

Lena uśmiechała się.

— Jakże mogłoby być inaczej? Czyż zdobyłabym się na tę drogę? No, ale niech tak będzie!

— Czy bedziesz mnie zawsze kochała?

— Wiecznie, a potem dodała —

zawsze, cokolwiek nastąpi będę cie kochała.

Uczynili jeszcze kilka kroków i stanęli przed bramą. Światło latarni oświecało jej purpurowe usta i śnieżną szyję.

— Spiesz się — mówiła drżącymi ustami.

On szukał w kieszeniach, w jednej, drugiej i trzeciej. Na twarzy jego wystąpiła błądź.

— Zapomniałem klucza od bramy.

— Oh!

Przez chwilę stali w milczeniu.

— Cóż pocznemy?

— Pozwolisz, że zadzwonię do portiera?

— Ależ na miłość boską, przecież mnie może poznać!

— Albo może poproszę gospodynię?

— Przecież mnie tak samo przy tej okazji musi zobaczyć!

Plakała mówiąc te słowa, a rece jej drżały.

— Nie gniewaj się — prosił on szepotem.

— Za chwileczkę zapewne nadejdzie ktoś i wejdziemy z nim razem.

— Mam wejść z tobą, do twojego domu, tak przed wszystkimi?!

Jej blada twarz drżała z gniewu.

— Czyż można coś podobnego przewidzieć i pomyśleć, że mężczyzna będzie w ten sposób chciał kompromitować kobietę, którą kocha?

— Kocha? Co za nonsens!

Zgrzytała wprost zębami ze złości. On stał ze spuszczoną głową i nie ośmielał się podnieść oczu na nią.

Noc, która przed chwilą dopiero słyszała ich zakłęcia miłosne i dźwięk pocałunków, patrzyła teraz na zimne i gniewne twarze.

— Zimno jest — rzekła ona opryskliwie.

— Wybacz mi — prosił on i pro-mień nadziei ozwał się w jego sercu — wybacz mi, jeszcze chwileczkę, proszę cie!

Ona szorstko odsunęła jego reke. Jej blada twarz ostro odcinała się w pomroce, rysy jej steżały, a oczy gorzały gniewem i uraza. — Co za śmieszność — mvsiała ze złością — stać tu na ulicy i czekać. Napewno mnie tu zobaczą i poznają.

Skandal, który z tego może wyniknąć stanął w całej grozie przed jej oczyma.

Nerwowym ruchem odsunęła się jeszcze dalej. — Błagam cie, jeszcze tylko chwile, miej cierpliwość!

— Zimno tu.

— Jedną minutę chwileczkę, przecież ktoś musi przyjść.

— Ach — wykrzyknęła — ona i ukryta twarz swa w cieniu — przecież mnie tu mogą zobaczyć!

Przez chwilę stali tak naprzeciw siebie. Zdala dochodził hałas miasta, galezie drzew gęstły się w ciemną noc i szumiały głośno i przeciągle, było chłodno i wietrzno.

A oni stali naprzeciw siebie i spojrzenia ich co chwila się spotykały i znowu uciekały nie chcąc zatać tego co w nich czytać można było. Ich blade, rozczarowane twarze były zupełnie jasne w wyrazie — w wyrazie gniewu, wstydu i niechęci.

Chłód stawał się coraz dokuczliwszy. Ona otuliła się w płaszcz, a on nieznacznie podniósł kołnierz od palta.

Ona poruszyła się nagle i postąpiła ku niemu. Spojrzenie jej wyrażało pogardę, a na białem czole i dokoła ust purpurowych, które dopiero przed chwilą szepotały tak gorące wyznania, leżała zaciekłość i uraza.

Patrzyła nieruchomo w noc, a usta jej mówiły urywane słowa: — Czy pan wierzy — mówiła cicho — że uczyniłabym to? Nie myślałam nigdy o tem! Czy pan rozumie? Nigdy!

Odwróciła się i odeszła. (Tłumaczyła Et.).